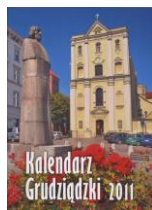




BIULETYN

KOŁA MIŁOŚNIKÓW DZIEJÓW GRUDZIĄDZA

KLUB „CENTRUM” SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWEJ



R. IX: 2011

Nr 2 (271)

Data odczytu: 12.1.2011

Data wydania: 12.1.2011

=====

831. spotkanie

Ryszard Byner

Kalendarz Grudziądzki 2011

Czy Państwu mówi coś nazwisko Probener? Michał Probener?

Myślę, że po lekturze Kalendarza Grudziądzkiego 2011 Grudziądzanie bezbłędnie będą kojarzyć to nazwisko z gronem ludzi wybitnych i pochodzących z naszego miasta.

Michał Probener urodził się w Grudziądzu w 1650 roku, w stolicy Italii studiował sztuki piękne, był nagradzany przez prestiżową Akademię Świętego Łukasza w Rzymie, został nadwornym malarzem mecenasa kultury i sztuki - Fryderyka III Brandenburskiego, a ten, gdy koronował się na króla Prus mianował Probenera rektorem Akademii Sztuk Pięknych w Berlinie.

Swoim artykułem w najnowszym Kalendarzu, pan Sławomir Milczewski „odkrywa” artystę, gdyż nazwisko Probenera dotychczas nie pojawiało się w publikacjach, nawet regionalnych.

Sygnal płynący z Kalendarza powinien zachęcić miłośników historii Grudziądza i historyków sztuki do dalszych poszukiwań w archiwach berlińskich.

Być może za jakiś czas dowiemy się więcej o życiu i twórczości Michała Probenera z Grudziądza.

A póki co, zwiedzając katedrę oliwską warto zwrócić uwagę na jeden z ołtarzy w lewej nawie. Znajdujący się tam ołtarz Świętego Michała zdobi obraz przedstawiający tegoż świętego. Namalowany został właśnie przez Michała Probenera.

Przyznacie państwo, że to bardzo miły, grudziądzki akcent w tej szacownej i tak licznie odwiedzanej świątyni, dotąd kojarzonej przez nas głównie ze słynnymi organami.

W Kalendarzu dużo miejsca poświęcono ludziom mniej lub bardziej znanym, a zasłużonym dla Grudziądza, przybliżyliśmy sylwetki: Jana Herbiniusa – pastora, słynnego z cnót i uczoności, generała Kazimierza Sawy-Sawickiego – dowódcy 16 dywizji piechoty i garnizonu grudziądzkiego, który zrobił karierę w stolicy, walczył w powstaniu warszawskim, a po wojnie działał w kręgach polonijnych w Londynie, był ministrem obrony narodowej w rządzie emigracyjnym, doktora Stanisława Myśluborskiego-Wołowskiego – badacza dziejów naszego miasta, autora „Szkiców grudziądzkich”, Honorowych Obywateli Grudziądza – profesora generała Ludwika Rydygiera, księdza Infulata Tadeusza Nowickiego, a także byłego premiera – Edwarda Osóbkę-Morawskiego, obdarzonego tytułem Honorowego Obywatela w 1946 roku, o czym niestety w Grudziądzu już dawno zapomniano.

Do odległej przeszłości miasta i regionu nawiązują publikacje: o dziejach zamku krzyżackiego w Pokrzywnie, którego ruiny latem zarastają pokrzywami, początkach Bractwa Kurkowego w Grudziądzu, o dobrze zachowanym forcie w Tarpnie i dworze w Starej Rudzie, który nie dotrwał do naszych czasów, tu ciekawostka: zaskakujące i wymowne, jest pochodzenie nazwy miejscowości Stara Ruda. Szczegóły na stronie 89.

O wielu interesujących ludziach, wydarzeniach i faktach z okresu I Rzeczypospolitej i czasów zaboru można dowiedzieć się z kroniki kulturalnej Grudziądza spisanej do 1920 roku.

Z kroniką koresponduje następny artykuł poświęcony chórowi Liedertafel Graudenz, który powstał w 1862 roku i działał w naszym mieście przez 80 lat.

Jakie mają znaczenie, jaką cieszą się popularnością, co śpiewali przed wojną żołnierze grudziądzkiego garnizonu, jakie są najbardziej znane żurawiejki kawalerzystów 18 pułku? Odpowiedzi na te pytania znajdziemy w artykule o pieśniach patriotycznych i nie tylko.

Kolejny wątek historii Centrum Wyszkozenia Kawalerii, opisywanej tradycyjnie na stronicach Kalendarza dotyczy hipologii i weterynarii. Szkoda, że nie zachowało się swego rodzaju muzeum konia, jakim dysponowało CWK. Dziś byłaby to wielka atrakcja, zwłaszcza dla miłośników kawalerii i koni.

W zapoczątkowanym przed kilku laty cyklu prezentacji Kościołów i związków wyznaniowych w Grudziądzu przedstawiona jest parafia Adwentystów Dnia Siódmego, która swój dom modlitwy ma przy ulicy Piłsudskiego.

W Kalendarzu odnotowano trzy jubileusze.

Ponad 60-letnią historią szczyci się Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy nr 1 imienia Polskich Olimpijczyków, kiedyś przy ulicy Waryńskiego a obecnie na Parkowej. Przez te lata placówka dobrze zasłużyła się szkolnictwu specjalnemu, a przede wszystkim młodym ludziom pokrzywdzonym przez los. W ośrodku uczą się dzieci upośledzone umysłowo z całego regionu.

W przyszłym roku minie pół wieku od utworzenia unikatowej kolekcji współczesnego malarstwa pomorskiego. Należy ona do najcenniejszych zbiorów grudziądzkiego Muzeum.

Składa się z ponad 460 obrazów 127 malarzy, przedstawicieli różnych generacji artystycznych. Więcej interesujących szczegółów w Kalendarzu.

W nawiązaniu do zbliżającej 20 rocznicy powstania Koła Miłośników Dziejów Grudziądza, w wielkim skrócie pokazaliśmy jak bogaty jest plon działalności wydawniczej koła.

Na dobre na stronicach Kalendarza zagościła tematyka sportowa. Pisaliśmy m.in. o historii klubu żużlowego, Olimpi, sukcesach Bronka Malinowskiego, teraz przyszła kolej na kolarstwo.

Na wstępie takie oto spostrzeżenie, z którego nie należy wyciągać zbyt daleko idących wniosków: przed wojną, o czym nie wszyscy wiedzą, mieliśmy w Grudziądzu tor kolarski, ale nie było wyników: teraz jest odwrotnie - nie ma welodromu, a wyniki są, i to jakie!

ALKS Stal – najbardziej utytułowany grudziądzki klub sportowy ostatnich lat, od 2002 roku dzierży prymat w krajowym kolarstwie, na torze jest prawdziwą potęgą. Zawodnicy Stali, na czele Łukaszem Kwiatkowskim, który niedawno zakończył karierę sportową, reprezentowali barwy narodowe na dwóch igrzyskach olimpijskich, zdobyli wiele medali na mistrzostwach świata i Europy, a z mistrzostw Polski co roku wracają z workiem medali wszystkich kolorów.

W artykule o sukcesach kolarskiego zespołu z Mniszka jest napisane, że jeszcze przed zakończeniem tegorocznego sezonu medalowa zdobycz sięgała 51 krążków i była najwyższa w historii klubu. Już po złożeniu Kalendarza do druku okazało się, że na ostatnich w tym roku mistrzostwach Polski dorobek został powiększony o jeszcze kilka medali.

Przyznacie Państwo, że zdobycie ponad pół setki medali robi wrażenie!

Dumą Londynu są piłkarze Chelsea i Arsenalu, duma Katalonii to FC Barcelona, a grudziądzkim kibicom powody do dumy daje autonomiczna sekcja kolarska Stali.

Mamy w Kalendarzu rubrykę niekoniecznie stałą, bo umieszczenie jej narzuca zespołowi redakcyjnemu wyłącznie smutna rzeczywistość. I z taką sytuacją spotkaliśmy się znowu w tym roku. Kiedy zarys Kalendarza na 2011 już się ukształtował i pozycji

„Z żałobnej karty” nie przewidywano, nagle dowiedzieliśmy się o śmierci Zenony Jabłońskiej – emerytowanej polonistki z „Sobieskiego”, działaczki związkowej, popularyzatorski dziejów Grudziądza. To ona wymyśliła nazwę dla popularnego ongiś, nie tylko w środowisku oświatowym, klubu przy ulicy Klasztornej.

A tydzień przed złożeniem naszej publikacji do druku zmarł Stanisław Poręba, historyk, poeta, prozaik, bibliofil, jeden z pomysłodawców wydawania Kalendarza Grudziądzkiego. W 15. tomie Kalendarza nie brakuje jego artykułów – przypomina w nich ważniejsze grudziądzkie rocznice w 2011 roku i kolejne nazwiska aktorek i aktorów, którzy na scenie grudziądzkiego teatru występowali przed wojną.

Byliśmy umówieni na jeszcze inne opracowania. Niestety, pan Stanisław nie zdążył ich przygotować, nie pozwoliła mu na to choroba, z którą się zmagał od dłuższego czasu, i której nie zdołał pokonać.

Z panem Stanisławem Porębą współpracowałem od ponad 40 lat. Systematycznie zasilaliśmy Ilustrowanego Kuriera Polskiego swoimi artykułami. Gdyby zebrać te publikacje, powstałaby gruba książka. Z bogatego dorobku, który pozostawił będziemy korzystać przy redagowaniu kolejnych edycji Kalendarza Grudziądzkiego.

Uzupełnieniem części publicystycznej Kalendarza są inne stałe pozycje jak:

calendarium grudziądzkie, którego zasadniczy korpus nakreślił wspomniany przed chwilą śp. Stanisław Poręba,

wykaz najnowszych publikacji o Grudziądzu – proszę zauważyć jak obszerny jest to wykaz, można go dedykować malkontentom, którzy uważają, że w naszym mieście nic się nie dzieje,

kalendarz przyszłorocznych imprez kulturalnych, sportowych i turystycznych oraz kącik poezji, tym razem swoje wiersze prezentuje Józef Pless, który może potwierdzić, że poeci i poezja nie znają granic.

Nasze wydawnictwo liczy ponad 250 stron, jest jak zawsze bogato ilustrowane zdjęciami, rysunkami i ekslibrisami, głównie grudziądzkich autorów i kolekcjonerów.

Z kronikarskiego obowiązku godzi się odnotować, że Kalendarz Grudziądzki 2011 – piętnasty z kolei a pierwszy z serii oliwkowej - swoimi artykułami oraz ilustracjami zasilili, oprócz wymienionego już śp. Stanisława Poręby,

panie: Anna Janosz, Renata Lewandowska, Emilia Markot, Ilona Mroczkowska, Małgorzata Ambrosius-Okońska, Anna Granica, Anita Etter,

panowie: Ryszard Boguwolski, Adam Stenzel, Jerzy Krzyś, Jerzy Domasłowski, Sławomir Milczewski, Włodzimierz Grabowski, Zbigniew Zawadzki, Tadeusz Rauchfleisz, Henryk Kamiński, Janusz Hinz, Józef Pless, Grzegorz Rygielski, Piotr Bilski, Gerard Szukay, Henryk Stopikowski, Maciej Byner, Jacek Szumiel, Krzysztof Sadowski i Ryszard Byner.

O nową szatę graficzną zadbał Grzegorz Rygielski, wydawnictwo zostało przygotowane do druku przez firmę Futura, druk jest dziełem Drukarni Księży Werbistów w Górnej Grupie.

Kalendarz ukazał się dzięki finansowemu wsparciu Wydziału Kultury, Sportu i Turystyki Urzędu Miejskiego w Grudziądzu oraz miejscowych firm i instytucji, które zamieściły swoje reklamy.

W imieniu rady redakcyjnej i zarządu Grudziądzkiego Towarzystwa Kultury wszystkim serdecznie dziękuję za współpracę, a czytelnikom Kalendarza życzę przyjemnej lektury.

(L.B.S.)

Redakcja: Tadeusz Rauchfleisz, KMDG. Logo KMDG wykonał Grzegorz Rygielski.